

ROBERT TRYPUZ

## SPÓR O WARTOŚĆ LOGICZNĄ NORM LOGIKA NORM A LOGIKA DEONTYCZNA\*

Artykuł ten poświęcony jest jednemu z głównych problemów logiki formalizującej rozumowania normatywne – zagadnieniu wartości logicznej norm. Przebieg naszych rozważań jest następujący. Zaczynam od ogólnego wprowadzenia w dyskurs normatywny. Wskazuję na wieloznaczność terminu „norma” oraz trudności z jednoznacznym określeniem istoty norm. Dalej wypowiadam uwagi o wynikaniu logicznym. W kolejnych dwóch punktach przedstawiam stanowiska przyznające normom wartość logiczną oraz stanowiska temu przeciwne. W piątym punkcie określam zakres i treść terminów „logika norm” oraz „logika deontyczna”. Ostatnie dwa punkty mają za cel zapoznanie czytelnika z ogólną ideą formalnej konstrukcji aparatu (wybranych systemów), odpowiednio, logiki norm i logiki deontycznej.

### OGÓLNE UWAGI O NORMACH

(i)

Termin „norma” jest wieloznaczny. Jednym ze źródeł takiego stanu rzeczy jest wielość dziedzin, w których mówi się o normach, a nawet je tworzy. Dość zaznaczyć, że normy stanowi Sejm, normy swojej działalności tworzy większość instytucji, normy wydają instytucje religijne, normy tworzą (odkrywają?) etycy, normy poprawnego używania urządzeń dołączają do swoich produktów ich producenci, normy poprawnego wnioskowania od-

---

Mgr ROBERT TRYPUZ – doktorant stypendysta w Katedrze Logiki Wydziału Filozofii KUL;  
adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: trypuz@kul.lublin.pl

\* Część tego artykułu pokrywa się z materiałem mojej pracy magisterskiej [21].

krywają logicy i matematycy, normy zdrowego życia podają też lekarze i psycholodzy, normy stanowią też twórcy gier oraz lingwiści, itd.<sup>1</sup>

Ale nie tylko wielość płaszczyzn używania norm wpływa na trudności w jej jednoznacznym określeniu. Kolejnym problemem jest niewątpliwie mieszanie norm z innymi wypowiedziami praktycznymi. Na przykład T. Kotarbiński zaznacza, że przez normy „rozumiemy wypowiedzi typu: rozkazów, rad, ostrzeżeń, itp.” ([24], 354). Takiemu podejściu sprzeciwia się J. Kalinowski [4]. Podaje on typologię zdań praktycznych, w której wyraźnie oddziela normy od innych typów zdań praktycznych. Wydaje się, że warto poświęcić jej trochę więcej uwagi.

Zdanie praktyczne, w szerokim sensie, jest to zdanie wyrażające sąd kierujący działaniem ludzkim ([4], 53). Mówiąc o działaniu ludzkim Kalinowski zawsze ma na myśli jego dwa rodzaje: postępowanie i wytwarzanie. Pierwsze z wymienionych jest działaniem rozważanym w aspekcie moralnym, drugie zaś w aspekcie wytwórczym. Kalinowski dzieli wszystkie zdania praktyczne na dwa zbiory:

Pierwszy zbiór tworzą (1) zdania wartościujące, zdania rozkazujące, zdania normatywne oraz (2) zdania o zdaniach: wartościujących, rozkazujących i normatywnych. Charakterystyczne dla zdań tego zbioru jest to, że kierują one działaniem ludzkim, mówiąc o nim bezpośrednio lub pośrednio odnosząc się do podmiotu działania ujętego w aspekcie czynu. Zdaniem wartościującym nazywamy każde zdanie przyznające lub odmawiające działaniu ludzkiemu wartość praktyczną. Tę ostatnią, w aspekcie postępowania człowieka, nazywamy dobrem lub złem (moralnym), w aspekcie zaś ludzkiej wytwórczości – (np.) ekonomicznością czy solidnością. Kalinowski podaje następujące przykłady zdań wartościujących: „Mówienie prawdy jest moralnie dobre”, „Przedwczesne tynkowanie nie jest ekonomiczne”. Zdanie rozkazujące Kalinowski definiuje (syntaktycznie) jako zdanie w sensie gramatycznym, „zbudowane z funktora zdaniotwórczego imperatywnego o dwu argumentach nazwowych, którym jest odpowiednia gramatyczna forma czasownika «czynić» użytego w trybie rozkazującym [...] poprzedzonego lub nie negacją przyfunktorową «nie» oraz dwu jego argumentów nazwowych, którymi są nazwa ogólna [...] lub jednostkowa jakiegoś

---

<sup>1</sup> Często wieloznaczność terminu „norma” usuwa się poprzez dookreślenie go przymiotnikiem, np. norma moralna, norma prawna, norma techniczna lub zamianę na inny termin bliskoznaczny czy synonimiczny np. reguła (gramatyczna, gry), przykazanie, recepta na życie. Tak zmniejszony zakres terminu „norma” jest łatwiejszy do precyzyjnego określenia niż „norma w ogóle”.

podmiotu działania i nazwa ogólna lub jednostkowa jakiegoś działania” ([4], 55). Od strony semantycznej można orzec o zdaniach rozkazujących, że wyrażają one (znaczą) rozkazy (sądy rozkazujące). Na przykład: „Kochaj bliźniego swego!”, „Niech buduje!”<sup>2</sup>. Zdanie normatywne jest zdaniem będącym znakiem językowym normy-sądu (sądu normatywnego). Na przykład: „Każdy obywatel powinien płacić podatki”. Podamy teraz skrótową, syntaktyczną charakterystykę zdania normatywnego. Od strony gramatyki zdania normatywne są to zdania gramatyczne orzekające. Są one równoznaczne (według reguł gramatyki języka polskiego lub innego języka) ze zdaniami utworzonymi za pomocą wyrażen w formie osobowej: „... powinien (nie) czynić ...”, „... ma prawo (nie) czynić ...”, „... może (nie) czynić ...” oraz w formie bezosobowej: „... należy (nie) czynić ...” („Należy (nie) czynić ...”), „... wolno (nie) czynić ...” („Wolno (nie) czynić ...”), „... można (nie) czynić ...” („Można (nie) czynić ...”) ([3], 114). Oczywiście z powyższych wyrażen otrzymujemy zdania normatywne, gdy w miejsce „...” wstawimy – odpowiednio – nazwy podmiotów działających oraz nazwy działań. Kalinowski uważa, że jedynie tak określone zdania normatywne są właściwe dla wyrażania norm-sądów (sądów normatywnych)<sup>3</sup>.

Zdania grupy drugiej mają identyczną budowę jak zdania grupy pierwszej. Jediną różnicą jest wyższy stopień języka, w którym są one wypowiedziane. Z tego też powodu nie będziemy ich szerzej omawiać. Poprzestaniemy

<sup>2</sup> Jak łatwo można zauważyć, przykłady zdań rozkazujących – zaczerpnięte z pracy Kalinowskiego [8] – nie podpadają pod schemat zdania rozkazującego zdefiniowanego powyżej. Wydaje się zatem, że Kalinowski określając zdania rozkazujące ma na myśli wszystkie zdania o budowie wcześniej zdefiniowanej oraz (choć tego nie mówi wprost) zdania równoznaczne z tak określonymi zdaniami. Ta konieczność jednoczesnego podejścia syntaktyczno-semantycznego do analizy zdań rozkazujących wydaje się przemawiać za niemożliwością zdefiniowania zdań rozkazujących jedynie syntaktycznie. Oczywiście jest możliwe, że każde zdanie rozkazujące da się przedstawić jako zdanie o budowie zdefiniowanej powyżej. Jedyne semantyczne określenie zdań rozkazujących jako wyrażen znaczących rozkazy jest też niezadowolające. W życiu codziennym występują przecież wypowiedzi i wyrażenia znaczące rozkazy o strukturze pytań (np. „Gdzie jest mój kapelusz?”), zdań oznajmujących czy rozkazy niewerbalne (np. gest wskazania palcem na drzwi). Nie będziemy wdawać się w dalsze analizy zdań rozkazujących, gdyż nie są one bezpośrednim przedmiotem tego artykułu.

<sup>3</sup> Termin „zdanie normatywne” ma w literaturze polskiej jeszcze inne znaczenie. Otóż T. Kotarbiński przez zdania normatywne rozumie np. zdania: „Aby stało się to a to, niezbędne jest takie a takie zachowanie się czynne”, „takie a takie postępowanie byłoby wstrętne” ([24], 354). Podane zdania są ewidentnie różne od wcześniej omawianych zdań normatywnych Kalinowskiego. W istocie zdania normatywne Kotarbińskiego są ocenami utylitarnymi – jak twierdzi Kalinowski [4] – a nie normami *sensu stricto*.

jedynie na podaniu kilku przykładów takich zdań: „Wydanie sądu «Postępowanie Jana jest niesprawiedliwe» jest moralnie złe”, „Należy wprowadzić zasadę «Wszyscy studenci powinni składać egzaminy pisemne»”, „Wydaj rozkaz «Prezentuj broń»”, „Powtórz «Nie powinienem tego robić»”.

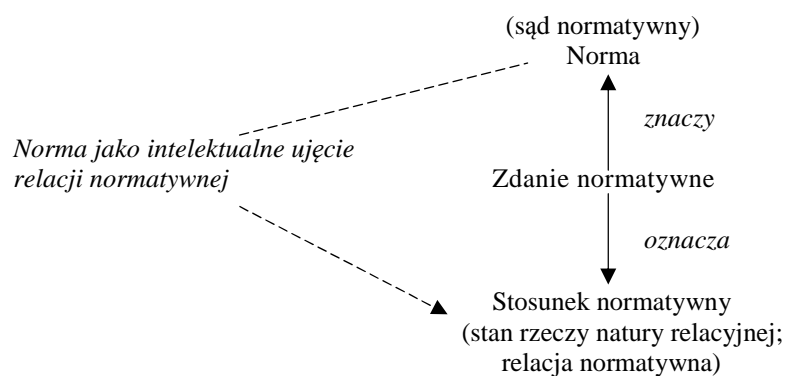
Na drugi zbiór zdań praktycznych składają się:

- Zdania mówiące bezpośrednio o podmiocie działania (a jedynie pośrednio o działaniu) wartościującym, normującym czy nakazującym działanie jakiegoś podmiotu działania. Do tej grupy należą zdania wyrażające: życzenia, prośby, błagania, zachęty, ostrzeżenia, rady, itp. Na przykład: „Życzę sobie «Wyjdź stąd»”, „Zachęcam cię «przeczytaj tę książkę»”.
- Zdania przypisujące zdaniom wartościującym, rozkazującym i normatywnym pewne własności, analizują je, wyjaśniają, uzasadniają itp.
- Zdania wyrażające obietnice i groźby.
- Zdania dostarczające wiedzy potrzebnej do uznania pewnych zdań: wartościujących, rozkazujących i normatywnych.
- Zdania, które kierują działaniem ludzkim ze względu na intencję wypowiadającego je i okoliczności, w których to czyni.

(ii)

Powyżej, w sposób uwikłany, podaliśmy pierwsze określenie normy. Scharakteryzowaliśmy ją mianowicie jako pewnego rodzaju sąd (normatywny) znaczoney przez określoną strukturę gramatyczną, nazwaną przez J. Kalinowskiego zdaniem normatywnym. Umieszczenie normy w „świecie znaczeń” nie jest jednak jedyną znaną odpowiedzią na pytanie, czym jest norma. Spotykane są również inne odpowiedzi, traktujące normę jako wyrażenie językowe, określony stan psychiczny, emocje, pewne zdarzenie albo fakt. Dla rozważań logicznych ważne jest jednak, aby norma miała „silny” związek z płaszczyzną lingwistyczną. Nie jest konieczne, aby sama norma była traktowana jako wyrażenie językowe. Dopuszczalna jest taka sytuacja, w której jest ona np. idealnym sensem, będącym w jakiejś „bliskiej” relacji (np. znaczenia) z płaszczyzną lingwistyczną. To ostatnie podejście jest szczególnie wygodne ze względu na oczywistą analogię z powszechnie przyjętym pojęciem sądu teoretycznego jako znaczenia zdania w sensie logicznym. Można ostatecznie *per analogiam* potraktować normę jako sąd normatywny i przyporządkować mu pewną strukturę gramatyczną, tak jak uczynił to Kalinowski. Scharakteryzujmy bliżej wyłuszczone zależności. Zdania normatywne – analogicznie do zdań teoretycznych – spełniają funkcję znaczenia i oznaczania (por. Schemat 1). Norma – w ujęciu Kalinowskiego –

jest więc konotacją zdania normatywnego, tj. tym, co jest znaczone przez zdanie normatywne. Zdanie normatywne oznacza zaś pewien stosunek normatywny (stan rzeczy natury relacyjnej), „będący relacją między człowiekiem (podmiotem działania) i działaniem, działaniem, które on powinien wykonać, którego [...] powinien nie wykonać, które ma prawo wykonać lub które może (w sensie posiadania wolności wyboru) wykonać i nie wykonać” ([7], 287). Normę-sąd, jako znaczenie zdania normatywnego, można również scharakteryzować jako „intelektualne ujęcie relacji normatywnej” (por. Schemat 1). Należy jednak przy tym wyraźnie podkreślić, że norma jako sąd normatywny jest sensem „podobnym” do sądu w sensie logicznym (w odróżnieniu od sądu w sensie psychologicznym).



Schemat 1.

(iii)

Powyżej podjęta myśl J. Kalinowskiego zakłada, że normy mogą być adekwatnie wyrażone w języku – same należąc do płaszczyzny znaczeń – co, jak nam się wydaje, jest założeniem koniecznym przy konstruowaniu logiki norm (deontycznej). Ponadto autor ten przyjmuje, że istnieje struktura gramatyczna – nazywana przezeń zdaniem normatywnym – specyficznie odpowiadająca normom<sup>4</sup>. W powszechnym stosowaniu są jednak normy, które nie są wyrażone w postaci zdań normatywnych. Warto zwrócić uwagę chociażby na normy prawne. Są one najczęściej w postaci zdań oznajmujących i nie mają tak jednoznacznie określonej struktury gramatycznej jak

<sup>4</sup> Kalinowski zdawał sobie oczywiście sprawę z wielości form gramatycznych, w których normy są faktycznie wyrażane. Sądził jednak, że każdą normę można przeformułować do postaci zdania normatywnego.

normy w postaci zdań normatywnych. Mimo to próbuje się podawać ogólne schematy tego typu norm: „postępuje się tak a tak”, „kto czyni ... podlega sankcji ...” ([1], 144), „Jeżeli  $x$  nie czyni  $C$ , to następuje sankcja  $S$ ” ([17], 247). Konkretnymi przykładami powyższych ogólnych schematów rozważanego typu norm są: „Władzę ustawodawczą w Rzeczypospolitej Polskiej sprawują Sejm i Senat”<sup>5</sup>, „Kto, wbrew zakazom prawa międzynarodowego lub przepisom ustawy, wytwarza, gromadzi, nabywa, zbywa, przechowuje, przewozi lub przesyła środki masowej zagłady lub środki walki bądź prowadzi badania mające na celu wytwarzanie lub stosowanie takich środków, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”<sup>6</sup>, „Kto wbrew obowiązkowi nie utrzymuje w należyтым stanie lub nie używa urządzeń zabezpieczających wodę, powietrze lub ziemię przed zanieczyszczeniem lub urządzeń zabezpieczających przed promieniowaniem radioaktywnym lub jonizującym, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”<sup>7</sup>.

Lingwistyczna płaszczyzna normy prawnej nazywa się przepisem prawnym. Zbiory tych ostatnich nazywane są aktami normatywnymi. Przy tym należy zauważyć, że nie wszystkie przepisy prawne, zawarte w aktach normatywnych, są normami, lecz tylko takie, „które podmiotom, do których są skierowane, wyznaczają uprawnienia i obowiązki” ([6], 78-79). Te przepisy, które nie są normami albo stanowią definicje ustawowe, czyli wyjaśnienia pojęć, którymi posługuje się prawodawca, np. „Pełnoletnim jest, kto ukończył lat osiemnaście”<sup>8</sup>, albo charakterystyki ustroju państwa, np. „Rzeczpospolita jest państwem jednolitym”<sup>9</sup>. Niekiedy też treść jednej normy prawnej jest wyrażona przez kilka przepisów prawnych tak, że jeden przepis prawny stanowi tylko część takiej normy. Obecność nie-norm w aktach prawnych jest spowodowana dążeniem do większej przejrzystości i zrozumiałości prawa.

Przy okazji omawiania zdań w postaci zdań oznajmujących należy też wspomnieć o tzw. zdaniach o normach. Zdanie takie jest zdaniem oznajmującym o ogólnej postaci „norma  $N$  jest  $P$ ”, gdzie  $P$  oznacza orzeczniki mogące odnosić się do normy  $N$  jako wypowiedzi (np. „Norma  $N$  składa się

<sup>5</sup> Art. 95 Konstytucji RP z 1997 r.

<sup>6</sup> Art. 121 § 1 Kodeksu karnego z 1997 r.

<sup>7</sup> Art. 186 § 1 Kodeksu karnego z 1997 r.

<sup>8</sup> Art. 10 § 1 Kodeksu cywilnego z 1964 r. (wielokrotnie zmieniany).

<sup>9</sup> Art. 3 Konstytucji RP z 1997 r.

z dziesięciu słów”), jak i do samej treści normy  $N$  ([18], 37). Zdania o normach ostatniego typu, jak zauważa Kalinowski, występują w dogmatyce prawnej. Podaje takie przykłady: „Norma prawna  $N$  jest promulgowana w Dzienniku Ustaw z dnia 1 lipca 1957, nr 62, poz. 268”, „Norma  $N$  znaczy tyle, co norma  $N$ ”. Niekiedy zdanie o normie może mieć postać „Norma  $N$  istnieje” lub „Obowiązuje (prawnie) norma:  $N$ ”.

„[...] z różnych względów stylistycznych, zwyczajowych itp. używa się np. formy zdania rozkazującego dla wyrażenia normy” ([4], 59). Zdania rozkazujące mają postać ogólną: „ $x$ -ie, czyń  $C$ !”. Nie każdy rozkaz może być równoważny normie. Kalinowski sądzi, że normę może wyrażać każdy rozkaz poza rozkazem w znaczeniu właściwym, rozumianym jako rozkaz wewnętrzny podmiotu działania bezpośrednio poprzedzający spełnienie czynu przez wolę ([4], 55). Przykładami rozkazów wyrażających normy są: „Kochaj bliźniego swego!”, „Nie zabijaj!”.

Przy takiej wielości form gramatycznych, które faktycznie służą do wyrażania norm, trudnym wydaje się znalezienie „struktury uniwersalnej”, o której można by orzec, że jest ona tym właściwym, lingwistycznym znakiem normy. Jak powiedziano wcześniej, dla Kalinowskiego taką „uniwersalną strukturą” jest zdanie normatywne. Ostatecznie budowa wyrażen nie może (zawsze) być jedynym kryterium orzekania o rodzaju sądu znaczonego przez dane wyrażenie. Niekiedy niezbędny staje się kontekst, w którym pojawia się dane wyrażenie czy wypowiedź. Są autorzy, dla których powyżej stwierdzony fakt jest dostatecznym kryterium orzekania o niemożliwości zdefiniowania norm przez budowę syntaktyczną znaczących ją wyrażen.

#### WYNIKANIE LOGICZNE (IMPLIKACYJNE)

(i)

Pojęcie wynikania, stosowane powszechnie we współczesnej logice formalnej, zakłada pojęcie prawdy. Oto dwa powszechnie znane określenia: ze zdań  $z_1, \dots, z_{n-1}$  wynika (implikacyjnie) zdanie  $z_n$ , gdy *nieprawdą* jest, że zdania  $z_1, \dots, z_{n-1}$  są *prawdziwe*, a zdanie  $z_n$  jest *fałszywe*; albo jeszcze inaczej: ze zdań  $z_1, \dots, z_{n-1}$  wynika (logicznie) zdanie  $z_n$ , gdy implikacja postaci  $z_1 \rightarrow \{ \dots \rightarrow (z_{n-1} \rightarrow z_n) \dots \}$  jest podstawieniem wyrażenia zdaniowego *prawdziwego* w każdym niepustym zborze, czyli prawa logiki.

Podane określenia wynikania, mówią o związkach, jakie zachodzą między pewnymi zdaniami. Zdania te, nazywane zdaniami logicznymi, są gramatycznymi zdaniami oznajmującymi, „posiadającymi” *ex definitione* wartość

logiczną, czyli prawdę lub fałsz. Sam zaś funktor implikacji, do którego odwołują się określone pojęcia wynikania, należy do zbioru funktorów prawdziwościowych, których jednoznaczną charakterystyką jest tzw. klasyczny rachunek zdań.

(ii)

Pytanie, czy można mówić sensownie, że z norm (rozumianych lingwistycznie)  $n_1, \dots, n_{n-1}$  wynika norma  $n_n$  – przy rozumieniu pojęcia wynikania jak wyżej – spotkało się z negatywną odpowiedzią już w 1937 r. Odpowiedzi tej udzielił J. Jørgensen [25]. W jego opinii normy (*imperative sentences*), jako wyrażenia ani prawdziwe, ani fałszywe, znajdują się poza ramami logiki: „Imperative sentences are not only unable to be conclusions in inferences with indicative premises, but they are unable too of being premises in inferences and so seem to be unable to function as part of any logical argument at all” ([25], 289).

Jørgensen, podobnie jak T. Kotarbiński ([24], 354), należy do autorów, dla których termin „norma” obejmuje rozkazy, prośby, ostrzeżenia oraz normy właściwe ([25], 288). Wydaje się, że w tym miejscu należy upatrywać przyczynę odmawiania normom wartości prawdy i fałszu. Tak szerokie pojęcie normy uniemożliwia podanie uniwersalnego kryterium jej prawdziwości. Na jakiej podstawie stwierdzić prawdziwość rozkazu: „Zamknij drzwi!” albo prośby: „Proszę o kawałek chleba lub jakieś grosze”? Wzorowa w tym względzie wydaje się praca J. Kalinowskiego, który – oddzieliwszy normy od innych wypowiedzi praktycznych – mógł na bazie arystotelesowsko-tomistycznej metafizyki i teorii poznania podać określenie normy prawdziwej (o tym w kolejnych punktach).

Problem pojęcia wynikania w dyskursie normatywnym sprowadza się do pytania o możliwość stosowania klasycznego rachunku zdań do formalizacji rozumowań normatywnych, a ostatecznie do zagadnienia prawdziwości norm.

## O PRAWDZIWOŚCI NORM

(i)

Termin „prawda” (i jego pochodne) jest wieloznaczny. Wciąż aktualne są dyskusje na temat istoty oraz kryterium prawdy. Obok klasycznej definicji prawdy pojawiły się definicje koherencjonistyczna oraz pragmatyczna. Wspomnieć też należy o próbach całkowitego usunięcia pojęcia prawdy (uznanie go za bezużyteczne) oraz wszelkie deflacyjne próby zastąpienia go



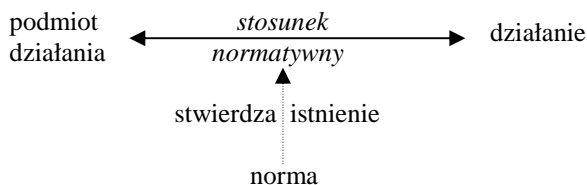
innymi pojęciami, takimi jak: weryfikacja, uprawomocnienie, moc eksplanacyjna (itd.) ([22], [23]).

Jeżeli mówi się o prawdziwości normy, to ma się na myśli przeważnie to, co wyraża klasyczna definicja prawdy, czyli *adaequatio intellectus et rei*. Oczywiście wspomniana klasyczna definicja prawdy nie jest wolna od niejasności. Problematiczne wydają się nadal zagadnienia „nośnika” prawdy, rodzaju relacji, jaka zachodzi między „nośnikiem” a tym, do czego on się odnosi (np. korelacja, kongruencja), oraz – ostatecznie – z czym zgodny jest ów wspomniany „nośnik” (stan rzeczy, fakt) ([23], 28-33). Zagadnienia te pozostawimy bez dodatkowej, głębszej refleksji, przy jednoczesnym założeniu, że rozumiemy sens klasycznej definicji prawdy.

(ii)

Jeżeli chce się sensownie mówić o prawdziwości norm, to należy uporać się z pewną istotną niedogodnością. Mianowicie normy, rozumiane jako idealne treści, nie stwierdzają w ten sam sposób, w jaki dokonują tego sądy teoretyczne. Sąd: „Każdy pracujący obywatel RP powinien płacić podatki” nie stwierdza tego samego, co sąd: „Każdy pracujący obywatel RP płaci podatki”. O ostatnim z sądów można bez większych trudności orzec czy rzeczywiście jest tak, jak on głosi, tzn. czy jest on prawdziwy, czy fałszywy. Natomiast określenie prawdziwości sądu: „Każdy pracujący obywatel RP powinien płacić podatki” nastrocza już pewnych problemów.

J. Kalinowski wskazany wyżej problem rozwiązał bardzo prosto. Jak powiedziano, zakłada on, że nie ma różnicy między sądami teoretycznymi a normami (sądami normatywnymi). Normy stwierdzają istnienie stosunków normatywnych, tj. powinności lub możliwości czynienia lub nieczynienia czegoś, podobnie jak sądy teoretyczne stwierdzają istnienie rzeczy i ich właściwości (zob. Schemat 1 i 2).



Schemat 2.

Stosunki normatywne zachodzą między pewnymi podmiotami działań a odpowiednimi działaniami. „Stosunek ten istnieje lub nie istnieje i wyzna-

czony jest przez naturę rzeczy, a ostatecznie przez tego, kto jest Stwórcą”. Norma stwierdzająca stosunek normatywny przedmiotowo (z natury) zachodzący jest prawdziwa, nie zachodzący – fałszywa.

(iii)

Stwierdzenie (pozytywne lub negatywne) stosunku normatywnego jest możliwe na gruncie przyjętej przez J. Kalinowskiego arystotelesowko-tomistycznej teorii poznania praktycznego. Szczegółowe jej omówienie znajduje się we wspomnianej wcześniej pracy [4]. Tu wystarczy ogólnie powiedzieć, że – w ramach tej teorii – intelekt człowieka (w aspekcie poznania praktycznego) jest wyposażony w dwie sprawności: sprawność poznania pierwszych zasad (nazywana również synderezą) oraz sprawność wnioskowania dedukcyjnego. Syndereza umożliwia poznanie i uzasadnienie norm pierwszych, druga zaś sprawność intelektu – tzw. norm wtórych, dedukcyjnie wyprowadzonych z norm pierwszych. Normy wtóre można uzasadnić też „empirycznie przez doświadczalne stwierdzenie zgodności ustanowienia danej normy z warunkami stanowienia jej ustalonymi przez normę zawierającą delegację do jej ustanowienia” ([4], 72-73). W myśl powyższego norma: „Każdy pracujący obywatel RP powinien płacić podatki” jest prawdziwa wtedy i tylko wtedy, gdy istnieje, wyznaczony przez naturę rzeczy, stosunek normatywny między (każdym) pracującym obywatelem RP a czynnością płacenia podatków lub istnieje ustanowiony prawidłowo (tj. przez kompetentne władze oraz zgodnie z przyjętą drogą legislacyjną) przepis prawny mówiący wprost, że „każdy pracujący obywatel RP powinien płacić podatki”. Przez prawdziwość normy *N* należy więc rozumieć jej zgodność ze stosunkiem normatywnym (określonym jak wyżej) lub z aktem prawnym (lub jakimś innym zbiorem przepisów)<sup>10</sup>.

#### STANOWISKO ODMAWIAJĄCE NORMOM WARTOŚCI LOGICZNEJ

(i)

Mówiliśmy już wcześniej, że usunięcie norm poza ramy wypowiedzi prawdziwych i fałszywych wpływa z pomieszania norm z innymi zdaniami praktycznymi. Teraz poświęćmy trochę uwagi autorom, którzy doskonale rozróżniają normy od innych wyrażań praktycznych, a mimo to podzielają poglądy (w kwestii norm) J. Jörgensena. Stanowisko takie zajmują między

<sup>10</sup> Podobnego zdania jest m.in. T. Czeżowski ([1], 144-149).

innymi G. H. von Wright, O. Weinberger, A. W. Rudziński, Z. Ziemiński, Z. Ziemia. Twierdzą oni, że nie ma podstaw do uznania norm za sądy coś stwierdzające.

Zdaniem G. H. von Wrighta normy (w szczególności normy prawne) nie są ani prawdziwe, ani fałszywe ze względu na fakt, że są one skutkiem umowy między ludźmi danej społeczności (np. państwa) co do procedur ich stanowienia albo są dowolnie stanowione przez władzę (np. absolutnego monarchę czy władzę totalitarną). Podlegają one dowolnym zmianom. Ich celem jest jedynie (dowolne) kierowanie postępowaniem ludzi.

Wspomniani autorzy wydają się nie uznawać istnienia natury ludzkiej, a tym samym powinności, którą ona wyznacza. Normy etyczne czy prawne są dla nich jedynie spisanyymi koncepcjami, które dziś są, a jutro będą zastąpione przez inne. Jest to pozytywistyczne, formalne spojrzenie na naturę prawa. Normy nie posiadają wartości logicznej z uwagi na ich przypadkowość i dowolność. Takie stanowisko zbliża się do pytania o prawdziwość zdań modalnych, a jest dalekie od szukania analogii ze zdaniami teoretycznymi (którą dostrzegli J. Kalinowski czy T. Czeżowski).

W postawie autorów wymienionych na początku tego punktu widać jednak pewną krzepiącą intuicję. Wydaje się wszak, że nie rezygnują oni z pojęcia prawdy, a co więcej – podzielają intuicję niezmienności prawdy. Głównym powodem, dla którego żywią oni przekonanie o niemożliwości orzekania prawdy i fałszu o normach, jest brak odpowiedniej metafizyki, która mogłaby „uratować” pojęcie prawdy w dyskursie normatywnym.

(ii)

Zamiast norm A. W. Rudziński, J. Jørgensen i G. H. von Wright używają pewnej ich modyfikacji. Rudziński mówi mianowicie o sądach o normie. Stwierdzają one, że dana norma obowiązuje lub nie. Podobnie von Wright wprowadza zdania o normach (*normative statement*), które pełnią tę samą funkcję co sądy normatywne Rudzińskiego. Dokładniej mówiąc, von Wright i Rudziński stosują pewien zabieg, który polega na zamianie każdej normy *N* na pewien typ zdania o normie *N* (por. Schemat 3). Metoda ta „przenosi” normy na grunt kategorii prawda-fałsz (*truth-ground*).

Sąd teoretyczny	<-----●	Zdanie o normie <i>N</i>	●----->	Fakt normatywny
(norm-proposition)	znaczy	(deontic sentence)	oznacza	(istnienie normy <i>N</i> )
	(description)		(norm-statement)	

Schemat 3.

Wspomniane zdanie o normie  $N$  ma ogólną postać: „Norma  $N$  obowiązuje” lub „Norma  $N$  istnieje”. Zdania o normach są zdaniami w sensie logicznym, niezależnie od tego, czy normom przyznamy wartość logiczną, czy nie. Problematyczne może jedynie wydawać się kryterium rozstrzygalności o prawdziwości czy fałszywości takich zdań. Von Wright, którego poglądami naznaczamy w dalszej części pracy logikę deontyczną, sądzi, że o wartości logicznej zdania o normie  $N$  przesądza to, czy norma  $N$  została ustanowiona przez organ, który ma pozwolenie na to, aby normę  $N$  „powołać do istnienia”. Norma  $N$  jest więc prawdziwa wtedy i tylko wtedy, gdy organ, który ją ustanowił, ma do tego prawo ([13], 94; [10], 106).

Zdania o normach, jak już pokazano, są zdaniami prawdziwymi lub fałszywymi. Omijają one logiczne problemy, na które natrafiają normy, jeśli wziąć je za wyrażenia ani prawdziwe, ani fałszywe. Kwestią sporną jednak jest to, czy zdania o normach są normami, czy nie. Z uwagi na ich budowę są one zdaniami innego poziomu językowego niż same normy. Są wypowiedziami o wypowiedziach. Dlatego wielu, jak np. J. Kalinowski, odmawia im miana norm. I gdyby rzeczywiście podzielić opinie polskiego logika, wówczas logiki, używające zamiast norm zdania o normach, byłyby w gruncie rzeczy metasystemami nieistniejących systemów logik formalizujących rozumowania normatywne.

Jest jednak inny punkt widzenia, z którego zdania o normach mogą być uważane za normy. Polega on na pokazaniu, że zdanie „Obowiązuje prawnie (lub moralnie) norma: « $x$  prawnie (lub moralnie) powinien czynić  $C$ »” jest równoważne zdaniu „ $x$  prawnie (lub moralnie) powinien czynić  $C$ ” ([18], 42-43), podobnie jak zdanie „prawdą jest, że «Dwa plus dwa jest cztery»” jest równoważne zdaniu „Dwa plus dwa jest cztery”. Treścią wypowiedzi „Dwa plus dwa jest cztery” jest stwierdzenie, że prawdą jest, na mocy praw matematyki, że dwa plus dwa jest cztery. Nikt jednak w praktyce nie mówi w ten sposób, że każde zdanie poprzedza modalnością „Prawdą jest, że ...”. Podobnie treścią wypowiedzi „ $x$  prawnie powinien czynić  $C$ ” jest stwierdzenie, że na pewnym obszarze, zgodnie z przyjętym prawem, obowiązuje norma (istnieje złożona sytuacja społeczna, którą określamy obowiązywaniem normy prawnej) „ $x$  prawnie powinien czynić  $C$ ”.

(iii)

Powyższe rozważania skłaniają do następujących wniosków. Po pierwsze, zarówno autorzy przyznający samym normom wartość logiczną, jak i ci, którzy przyznają ją sądom wyrażonym w zdaniach o normach, są skłonni

zgodzić się, że kryterium prawdy może być zgodność normy, czy zdania o normie (a dokładniej: sądu znaczonego przez to zdanie) z jakimś zbiorem praw (spełniającym określone wymogi). Po drugie, autorzy odmawiający normom prawdziwości stają przed problemem uzasadnienia norm pozwalających określonym organom na tworzenie innych norm. Ich stanowisko wydaje się być „zawieszone w próżni”. Po trzecie, uwidacznia się wyraźnie konieczność przyjęcie jakiejś metafizyki w dyskursie normatywnym. Normy przecież mówią coś o świecie. Jest to świat najczęściej nie-aktualny, ale – można by rzec – potencjalny. Sensowne jest przecież pytanie: „Czy Rzeczpospolita Polska jest państwem prawa?”, tj. w jakim stopniu normy prawa tego państwa są rzeczywiście w nim przestrzegane. Normy tej potencjalnej struktury rzeczywistości wymagają odpowiedzi na pytanie, dlaczego właśnie są one takie, a nie inne. Zawierają one czynnik informacyjny, na którego podstawie możemy orzekać o ich prawdziwości na gruncie jakiegoś systemu metafizycznego.

(iv)

A. Peczenik [26], który należy do autorów uważających normy za wyrażenia ani prawdziwe, ani fałszywe, próbuje innego rozwiązania problemu wynikania na terenie normatywnym od stanowiska omówionego powyżej. Jego zdaniem zamiana norm na zdania o normach jest rozwiązaniem sztucznym<sup>11</sup>. Proponuje on stworzenie semantyki normatywnej, w ramach której możliwe będzie mówienie o wynikaniu norm z norm, bez jednoczesnego przyznawania normom wartości prawdy lub fałszu.

Ostatecznie formułuje on następujące definicje wynikania: „Dla osoby *X* norma *B* wynika z normy *A* wtedy i tylko wtedy, gdy aprobata klasyfikacji wpływającej z normy *A* obejmuje aprobatę klasyfikacji wpływającej z normy *B*” oraz „Norma *B* wynika z normy *A*, jeżeli klasyfikacja sytuacji przez *A* zawiera klasyfikację sytuacji przez *B*. Ujmujemy więc wynikanie norm jako zawieranie wpływających z nich klasyfikacji” ([26], 131). Norma klasyfikuje sytuacje na nakazane, zakazane, nienakazane oraz niezakazane.

Autor wydaje się sugerować, że logika zdań logicznych opiera się na pojęciu prawdy rozumianym psychologicznie. Taki wniosek wydaje się wypływać z używania przez Peczenika pojęcia prawdy w sensie „uznania za prawdziwe”. Mówi on wyraźnie: „Zdanie opisowe uznaje się za prawdziwe, gdy

<sup>11</sup> Taką myśl podziela również J. Kalinowski [2].

stwierdza się jego zgodność z rzeczywistością” ([26], 123). Podobnie autor ten chciałby rozumieć logikę norm, w której zamiast pojęcia prawdy umieszcza psychologiczne pojęcie akceptacji klasyfikacji (wyływającej z normy).

### „LOGIKA NORM” A „LOGIKA DEONTYCZNA”

(i)

Spotyka się synonimiczne<sup>12</sup> oraz niesynonimiczne użycie terminów „logika norm” i „logika deontyczna<sup>13</sup>”. W drugim przypadku termin „logika norm” rozumie się dosłownie jako logikę, której twierdzenia dotyczą relacji między normami. Takie podejście proponuje J. Kalinowski. Określa ją jako naukę zmierzająca do sformułowania praw logicznych będących podstawą reguł (dedukcyjnych) wnioskowań normatywnych i do ujęcia tych praw w system dedukcyjny zaksjomatyzowany i sformalizowany, będący z kolei przedmiotem badań metalogicznych ([2], 15-16).

Termin „logika deontyczna” ma dwa główne znaczenia: wąskie i szerokie. W wąskim ujęciu logika deontyczna, nazywana też „logiką deontyczną *sensu stricto*”, oznacza logikę zdań o normach „mówiących o kwalifikacji jakiegoś czynu ze względu na określoną normę czy spójny zespół norm, a więc określających czyn jako nakazany, zakazany, dozwolony, fakultatywny czy indyferentny – ze względu na jakąś normę czy zespół norm” ([17], 247). Natomiast termin „logika deontyczna” w szerszym znaczeniu używany jest na oznaczenie zarówno logiki zdań o normach, jak i logiki norm. Logikę deontyczną w znaczeniu szerokim uprawia G. H. von Wright. Stwierdza on, że logika deontyczna jest formalno-logiczną analizą pojęć normatywnych. Wskazuje także, że pojęcia normatywne (tj. „nakazany”, „dozwolony”, „zabroniony”, „indyferentny”) mogą być analizowane dwojako: w dyskursie normatywnym, podającym reguły działania, czyli normy, oraz w dyskursie deskryptywnym, w którym mówi się o normach (np. że zgodnie z pewnym kodeksem lub innym zbiorem praw pewne działanie jest zakazane) ([13], 11; [2], 212). Można więc powiedzieć, że dla von Wrighta logika norm oraz logika zdań o normach są sposobami uprawiania logiki deontycznej, która wydaje się być pojęciem szerszym od dwóch pierwszych pojęć. W myśl po-

<sup>12</sup> „Ponieważ przymiotnik «deontyczny» upowszechnił się i wyeliminował [...] określenie «normatywny», przeto można mówić bez różnicy o semiotyce języka normatywnego lub o semiotyce deontycznej, a tak samo w zasadzie o logice norm lub o logice deontycznej” ([2], 16).

<sup>13</sup> Termin „deontyczna” (ang. *deontic*) pochodzi od C. D. Broada.

wyższych ustaleń pierwsze systemy von Wrighta (formalizujące rozumowania normatywne) podpadają pod kategorię logiki deontycznej jako logiki norm, późniejsze zaś są logiką deontyczną jako logiką zdań o normach ([2], 96).

Niekiedy, głównie w pracach logików polskich, występuje jeszcze inna terminologia. Mianowicie termin „logika norm” używany jest w takim znaczeniu jak powyżej scharakteryzowany termin „logika deontyczna” w sensie szerokim (J. Kalinowski, J. Woleński). Taka konwencja językowa została też przyjęta w dalszej części niniejszego artykułu. W miejscach, gdzie wymagane będzie wyraźne wskazanie, który z dwóch rodzajów logiki norm autor ma na myśli, używany będzie termin „logika deontyczna” na oznaczenie logiki zdań o normach, a termin „logika norm w ścisłym sensie” na oznaczenie logiki rządzącej normami<sup>14</sup>.

(ii)

U podstaw omówionego rozróżnienia na logikę norm i logikę deontyczną leży problem wartości logicznej norm. Autorzy, którzy przypisują formalizowanym przez siebie rodzajom norm wartość prawdy i fałszu (m.in. J. Kalinowski), uprawiają logikę norm w ścisłym sensie. Inni, tj. odmawiający normom wartości prawdy i fałszu (jak G. H. von Wright, Z. Ziemiński czy Z. Ziemia), uprawiają logikę deontyczną.

Powyżej w (i) scharakteryzowane zostało rozumienie terminów „logika norm” i „logika deontyczna” w aspekcie problematyki semantycznej, a dokładniej: stanowiska w kwestii wartości logicznej norm. „Logika norm” oznacza również problematykę metodologiczną związaną z uzasadnianiem norm. Należy jednak zaznaczyć, że „logika norm” służy przede wszystkim do oznaczania problematyki formalnologicznej, związanej z konstruowaniem rachunków norm. Tego rodzaju działalność idzie zazwyczaj w dwóch kierunkach: (1) albo wykorzystuje się istniejący aparat pojęciowy logiki formalnej dla formalizacji inferencji dokonywanych na normach lub zdaniach o normach, (2) albo – uznając istniejący aparat formalny za niewystarczający – konstruuje się nowy.

Pierwszy z kierunków, idąc za myślą J. Woleńskiego ([9], 94), można podzielić na dwie grupy. Pierwszą tworzą logiki norm wykorzystujące tylko klasyczny (dwuwartościowy) rachunek zdań poprzez znalezienie dla norm wartości logicznych odpowiadających prawdzie i fałszowi (np. A. W. Rudziński [8]), bądź przez powiązanie norm ze zdaniem (np. E. Mally).

<sup>14</sup> Gdy kontekst jest jednoznaczny, zamiast terminu „logika norm w ścisłym sensie” będzie używany w jego miejsce termin „logika norm”.

Drugą grupę stanowią logiki norm wykorzystujące logiki modalne (aletyczne) i wielowartościowe. Do niej zaliczany m.in. systemy G. H. von Wrighta (jedynie wczesne prace [11], [12]), A. R. Andersona, A. N. Priora, Z. Ziemby, Z. Ziemińskiego oraz systemy J. Kalinowskiego.

Drugim kierunkiem w logice norm jest konstruowanie nowego aparatu formalnego dla logiki norm. Szczególne miejsce zajmuje tu system logiki norm kategorycznych i hipotetycznych G. H. von Wrighta [10], bazujący na logice zmiany i logice działania. Do tego kierunku można też wliczyć pracę A. Peczenika [26].

Z powyższego podziału wyłączyliśmy te kierunki, które starają się rozwiązać problem logiki norm, opierając się na tzw. filozofii języka potocznego (R. Hare), oraz te, które kwestionują możliwość uprawiania logiki norm.

#### LOGIKA NORM *SENSU STRICTO*

##### (i)

W tej części spróbujemy krótko scharakteryzować jedną z logik norm, autorstwa J. Kalinowskiego. Logika ta jest formalizacją norm, którym w płaszczyźnie językowej odpowiadają zdania normatywne. Zdania te są prawdziwe bądź fałszywe, mogą być sensownie łączone za pomocą funktorów klasycznego rachunku zdań. Wszystkie wnioski prowadzone na tak pojętych normach na bazie tautologii klasycznego rachunku zdań są poprawne. Rozważmy dla przykładu wnioskowanie oparte na następującej tezie klasycznego rachunku zdań: „ $p \wedge q \rightarrow p$ ”. Zastąpmy zmienne  $p$  i  $q$  odpowiednio przez normy: „Każdy człowiek *powinien* kochać bliźnich (jak siebie samego)”<sup>15</sup> oraz „(W granicach określonych przez ustawy i zasady współżycia społecznego) właściciel *może* (z wyłączeniem innych osób) korzystać z rzeczy zgodnie ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem swego prawa, w szczególności może pobierać pożytki i inne dochody z rzeczy”<sup>16</sup>. Rozumowanie ma postać:

(S1) Każdy człowiek *powinien* kochać bliźnich (jak siebie samego).

W granicach określonych przez ustawy i zasady współżycia społecznego właściciel *może* z wyłączeniem innych osób korzystać z rzeczy zgodnie ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem swego prawa, w szczególności może pobierać pożytki i inne dochody z rzeczy,

więc każdy człowiek *powinien* kochać bliźnich (jak siebie samego).

<sup>15</sup> Por. Ewangelia według św. Mateusza 22, 39.

<sup>16</sup> Por. Kodeks cywilny (k.c.) art. 140.



(ii)

Wnioskowanie (S1) jest dość oczywiste. Jeżeli dwie normy są prawdziwe, to jedna z nich jest prawdziwa. Pomimo braku jakiegokolwiek niepokoju związanego z (S1) widzimy już pewne niedogodności łączące się z tak ogólnym „narzędziem”. Klasyczny rachunek zdań jest teorią, w której stwierdza się (opisuje) najbardziej ogólne związki ([5], 11). Natomiast język, który ma służyć do opisu relacji między normami, musi uwzględniać związki bardziej szczegółowe, charakterystyczne dla płaszczyzny normatywnej. Tego typu związki (nazywane stosunkami normatywnymi) stara się sformalizować logika norm. Oczywiście ta ostatnia nie rezygnuje z klasycznego rachunku zdań, podobnie jak nie rezygnuje z niego rachunek predykatów wzbogacający go o wyrażenia postaci  $\varphi(x_1, \dots, x_n)$ , gdzie  $n = 1, 2, \dots, n$ , oraz kwantyfikatory. Logika norm zwiększa szczegółowość badania związków, których wyrazem są normy (materialnie zaś zdania normatywne).

Jak powiedziano wcześniej, stosunek normatywny „jest stosunkiem zachodzącym między odnośnym podmiotem działania a odpowiednim działaniem”. J. Kalinowski podaje sześć nazw takich związków: a. powinność czynienia, b. powinność nieczynienia, c. jednostronne pozwolenie czynienia (możliwość czynienia), d. jednostronne pozwolenie nieczynienia (możliwość nieczynienia), e. pozwolenie obustronnego czynienia i nieczynienia (możliwość czynienia i nieczynienia), f. powinność działania lub nie działania.

Stosunki normatywne – jako zachodzące między podmiotem działania a działaniem – można opisać w postaci ogólnej: (S2) podmiot działania  $x$  jest w stosunku normatywnym  $y$  względem działania  $z$ . Na przykład: podmiot działania Tomasz Perkowski jest w stosunku normatywnym powinności czynienia względem działania miłowania bliźnich. Taki jednak sposób formułowania norm jest raczej niespotykany. Gdyby jednak nazwy stosunków normatywnych a-f zamienić z formy opisowo-rzeczownikowej na formę aktywno-czasownikową – przy jednoczesnym przyporządkowaniu każdej z nich skrótów literowych – oraz umówić się, że  $x$  jest zmienną przebiegającą zbiór konkretnych podmiotów działania, a  $z$  zmienną przebiegającą zbiór konkretnych działań, wówczas zamiast schematu (S2) otrzymamy sześć nowych, bardziej szczegółowych formuł: a'.  $x$  powinien czynić  $z$  (skrótowo:  $xSz$ ), b'.  $x$  powinien nie czynić  $z$  (skrótowo:  $xLz$ ), c'.  $x$  ma prawo (może) czynić  $z$  (skrótowo:  $xPz$ ), d'.  $x$  ma prawo (może) nie czynić  $z$  (skrótowo:  $xWz$ ), e'.  $x$  może czynić i nie czynić  $z$  (skrótowo:  $xMz$ ), f'.  $x$  powinien czynić lub powinien nie czynić  $z$  (skrótowo:  $xVz$ ).

Teraz wcześniej podany przykład ma postać: Tomasz Perkowski powinien miłować bliźnich (ewentualnie czynić miłowanie swoich bliźnich). Taka postać wyrażania normy nie budzi już naszego niepokoju.

Formuły  $a'-f'$  są schematami wcześniej scharakteryzowanych zdań normatywnych. Natomiast wyrażenia stojące między zmienną  $x$  a  $z$  w formułach  $a'-f'$  są w logice norm<sup>17</sup> Kalinowskiego specyficznymi funktorami normotwórczymi od dwóch argumentów jednostkowo-nazwowych (odpowiednio): nazwy podmiotu działania oraz nazwy działania. Nazwy te są reprezentowane przez zmienne  $x$  i  $z$  określone jak wyżej. Skrótowe postacie formuł  $a'-f'$  mogą być traktowane jako poprawne wyrażenie rachunku predykatów pierwszego rzędu. Stałe  $S, L, P, W, M$  oraz  $V$  są wówczas predykatami dwuargumentowymi. Każdy z nich Kalinowski charakteryzuje w Tabeli 1<sup>18</sup>. Zawiera ona dwie klasy wartości. Pierwsza z nich  $\{1^*, 1/2^*, 0^*\}$  przysługuje działaniom. Wartości te należy rozumieć odpowiednio jako kwalifikację działania jako dobre (z istoty), złe (z istoty) oraz ani (z istoty) dobre, ani (z istoty) złe (obojętne). Elementy drugiej klasy:  $\{1, 0\}$  przysługują sądom (zdaniam) normatywnym i należy je rozumieć odpowiednio jako „prawdę” i „fałsz”. Matryca systemu  $K_1$  jest zatem niehomogeniczna. Charakteryzuje ona wartość logiczną zdań normatywnych w zależności od wartości działania.

W Tabeli 1 pojawił się też funktor nazwotwórczy od jednego argumentu nazwowego  $N$ . Z formalnego punktu widzenia ma on te same właściwości co negacja zdaniowa logiki trójwartościowej J. Łukasiewicza. Natomiast w interpretacji normatywnej należy ją traktować jako swoiste, trójwartościowe dopełnienie nazwy ([3], 116). Negacja przynazwowa  $N$  zmienia wartość danego czynu na przeciwną. Jeżeli dane działanie jest dobre, to negacja przynazwowa „przekształca” je w działanie złe – i odwrotnie. Jeżeli natomiast działanie jest obojętne, negacja przynazwowa tworzy z nim również działanie obojętne.

$z$	$Nz$	$xSz$	$xPz$	$xLz$	$xMz$	$xVz$	$xWz$
$1^*$	$0^*$	1	1	0	0	1	0
$1/2^*$	$1/2^*$	0	1	0	1	0	1
$0^*$	$1^*$	0	0	1	0	1	1

Tabela 1.

<sup>17</sup> Mamy tu na myśli systemy  $K_1$  i  $K_2$ , zaprezentowane przez Kalinowskiego w [2].

<sup>18</sup> Matryca ta jest wzorowana na matrycy trójwartościowej logiki modalnej J. Łukasiewicza.

Tabela 1 ma swoją specyficzną interpretację. Podamy małą jej próbkę. Zwróćmy uwagę na zależność prawdziwości i fałszywości sądu stwierdzającego zachodzenie relacji  $a$  – powinności czynienia – (oddanej w formule  $xSz$ ) od wartości symbolizowanych przez znaki  $1^*$ ,  $\frac{1}{2}^*$ ,  $0^*$ . Jak pamiętamy z przytoczonego wcześniej fragmentu: „sąd normatywny stwierdzający stosunek normatywny przedmiotowo zachodzący jest prawdziwy, przedmiotowo nie zachodzący jest fałszywy”. Formuła  $xSz$  jest prawdziwa (dla każdego  $x$ ) tylko przy wartości czynu  $1^*$ . Widać więc, że zdanie: „Dla każdego  $x$ ,  $x$  powinien czynić działanie  $z$  istoty dobre” (lub inaczej: „Dla każdego  $x$ ,  $x$  powinien postępować dobrze”) jest prawdziwe. Przedmiotowe zachodzenie dowolnego stosunku normatywnego zależy więc od specyfiki tego stosunku oraz (naturalnej) wartości czynu, „powiązanego” z podmiotem działania tym stosunkiem. Przykładowo stosunek normatywny „powinności czynienia” ma taką specyfikę, że możemy mówić o przedmiotowym zachodzeniu tego stosunku tylko wówczas, kiedy łączy on dowolny podmiot działający z działaniem z istoty dobrym.

Jak już wcześniej wspomniano, logika norm J. Kalinowskiego zakłada klasyczny rachunek logiczny<sup>19</sup>. Autor buduje ją na jednym aksjomacie: A1.  $\sim xPNz \rightarrow xPz$  (czyt. „Jeżeli nie jest tak, że  $x$  ma prawo czynić nie- $z$ , to  $x$  ma prawo czynić  $z$ ”); pięciu definicjach (pozwalających zastąpić każdy funktor normotwórczy funktorem pozwolenia): D1.  $xWz = xPNz$ , D2.  $xSz = \sim xPNz$ , D3.  $xLz = \sim xPz$ , D4.  $xMz = xPz \wedge xPNz$ , D5.  $xVz = \sim xPNz \vee \sim xPz$  oraz powszechnie przyjmowanych regułach: podstawiania, odrywania i zastępowania. Tezą systemu jest każde poprawnie skonstruowane wyrażenie logiki norm, które ( $1^0$ ) przy każdym wartościowaniu (wartościami  $\{1^*, \frac{1}{2}^*, 0^*\}$ ), przyjmuje wartość 1 lub ( $2^0$ ) posiada dowód. Sprawdźmy A1.  $\sim xPNz \rightarrow xPz$ :

Dla  $1^*$  mamy:  $\sim xPN1^* \rightarrow xP1^* = \sim xP0^* \rightarrow xP1^* = \sim 0 \rightarrow 1 = 1 \rightarrow 1 = \underline{1}$

Dla  $\frac{1}{2}^*$  mamy:  $\sim xPN\frac{1}{2}^* \rightarrow xP\frac{1}{2}^* = \sim xP\frac{1}{2}^* \rightarrow xP\frac{1}{2}^* = \sim 1 \rightarrow 1 = \underline{1}$

Dla  $0^*$  mamy:  $\sim xPN0^* \rightarrow xP0^* = \sim xP1^* \rightarrow xP0^* = \sim 1 \rightarrow 0 = 0 \rightarrow 0 = \underline{1}$

Dla każdej wartości działania forma  $\sim xPNz \rightarrow xPz$  przyjmuje wartość 1 – jest ona zatem tezą systemu. Oczywiście dowód A1. posiadałby jeden wiersz, którym byłby sam aksjomat A1.

W ramach tego systemu występują też tezy wzorowane na sylogistyce praktycznej ([3], 127-137). Oto przykład jednej z nich:

<sup>19</sup> Przez klasyczny rachunek logiczny rozumie się klasyczny rachunek zdań oraz klasyczny rachunek predykatów.

T2.  $\forall_x [Xx \rightarrow \forall_z(Az \rightarrow xSz)] \wedge \forall_x(Yx \rightarrow Xx) \rightarrow \forall_x[Yx \rightarrow \forall_z(Az \rightarrow xSz)]^{20}$

Formuły postaci  $Xx$ ,  $Yx$  oraz  $Az$  należy odczytywać odpowiednio: „ $x$  jest (elementem zbioru)  $X$ ”, „ $x$  jest (elementem zbioru)  $Y$ ”, „ $z$  jest (elementem zbioru)  $A$ ”.

Tezy systemów logiki norm Kalinowskiego mogą użyć jako schematy wnioskowań dedukcyjnych. Tezie T2 odpowiada schemat:

T2'.  $\forall_x [Xx \rightarrow \forall_z(Az \rightarrow xSz)]$

$$\frac{\forall_x(Yx \rightarrow Xx)}{\forall_x[Yx \rightarrow \forall_z(Az \rightarrow xSz)]}$$

Przykładem konkretnego wnioskowania opartego na schemacie T2' może być takie oto rozumowanie:

Każdy obywatel osiągający dochód powinien płacić podatki  
 Każdy pracujący rolnik jest obywatelem osiągającym dochód  
 —————  
 Każdy pracujący rolnik powinien płacić podatki

Wnioskowania oparte na tezach logiki norm prowadzą od norm prawdziwych do norm prawdziwych.

## LOGIKA DEONTYCZNA

(i)

Odmawiając normom wartości logicznej, staje się przed problemem użycia klasycznego rachunku zdań do formalnej analizy stosunków normatywnych. Łączy się to również z niemożliwością stosowania pojęcia wynikania do rozumowań normatywnych. Zdania o normach pozwalają „obejść” wskazane trudności. Wydaje się więc, że rozumowanie (S1) na gruncie logiki deontycznej miałyby postać:

Obowiązuje (istnieje) norma „Każdy człowiek *powinien* kochać bliźnich (jak siebie samego)”.

<sup>20</sup> Dowód tezy T2:

- |  |   |
|--|---|
| 1. $(p \rightarrow q) \wedge (r \rightarrow p) \rightarrow (r \rightarrow q)$  | teza rachunku zdań  |
| 2. $[Xx \rightarrow \forall_z(Az \rightarrow xSz)] \wedge (Yx \rightarrow Xx) \rightarrow [Yx \rightarrow \forall_z(Az \rightarrow xSz)]$                            | $p/Xx, q/\forall_z(Az \rightarrow xSz), r/Yx: 2$          |
| 3. $\forall_x\{[Xx \rightarrow \forall_z(Az \rightarrow xSz)] \wedge (Yx \rightarrow Xx) \rightarrow [Yx \rightarrow \forall_z(Az \rightarrow xSz)]\}$               | $D\forall: 2$   |
| 4. $\forall_x[Xx \rightarrow \forall_z(Az \rightarrow xSz)] \wedge \forall_x(Yx \rightarrow Xx) \rightarrow \forall_x[Yx \rightarrow \forall_z(Az \rightarrow xSz)]$ | Na mocy odpowiednich praw rozkładania kwantyfikatorów: 4. |

Obowiązuje (istnieje) norma „(W granicach określonych przez ustawy i zasady współżycia społecznego) właściciel *może* (z wyłączeniem innych osób) korzystać z rzeczy zgodnie ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem swego prawa, w szczególności może pobierać pożytki i inne dochody z rzeczy”, więc

Obowiązuje (istnieje) norma „każdy człowiek *powinien* kochać bliźnich (jak siebie samego)” ([17], 252).

Można by więc oczekiwać, że formuły logiki deontycznej będą zawierały (oprócz normy) albo symbol (może jakąś uproszczoną kreseczkę  $\vdash$  Fregego), wskazujący na obowiązywanie normy albo relatywizację normy do jakiegoś zbioru norm (co pośrednio wskazuje na jej obowiązywalność lub istnienie).

G. H. von Wright zamiast postulowanej przez nas „kreseczki” nakazuje interpretować formuły swojej logiki deontycznej jako zdania o normach. Wyrażenia jego systemów są schematami norm i wydaje się, że równie dobrze mogą one być interpretowane jako normy, a sama logika jako logika norm. Fiński logik, w późniejszych pracach, mówi o możliwości dwóch logik, pozostających względem siebie w ścisłym związku, który jasno wyłożył Z. A. Ziemba ([15], 53). Wskazuje on, że jeżeli ze zbioru  $X$  norm wynika norma  $N$ , tj. tezą logiki norm jest implikacja:  $N_1 \wedge \dots \wedge N_k \rightarrow N$ , to tezą logiki deontycznej jest implikacja postaci:  $z(N_1) \wedge \dots \wedge z(N_k) \rightarrow z(N)$ , gdzie  $z(N_i)$  jest zdaniem o normie stwierdzającym istnienie normy  $N_i$ , a zbiór  $X$  norm zawiera wszystkie i tylko normy  $N_1, \dots, N_k$ .

Formuły pierwszego systemu logiki deontycznej (OS) von Wrighta ([11], [12], [14]) mają postaci zbliżone do tychże logiki norm Kalinowskiego. Fiński logik wprowadził w nim cztery podstawowe formy normatywne:  $Oz$ ,  $Pz$ ,  $Fz$  oraz  $Iz$ <sup>21</sup>, które formalnie odpowiadają następującym formom logiki norm Kalinowskiego:  $xSz$ ,  $xPz$ ,  $xLz$ ,  $xMz$ . System OS oparty jest na dwóch aksjomatach. Pierwszy:  $A'1$ .  $\sim(Oz \wedge O\sim z)$  jest równoważny aksjomatowi  $A1$  Kalinowskiego. Natomiast drugi ma postać:  $A'2$ .  $O(z_1 \wedge z_2) \equiv Oz_1 \wedge Oz_2$ . Łatwo jest pokazać, że system logiki norm Kalinowskiego bez kwantyfikatorów i formuł postaci  $Xz$  i  $Az$  jest częścią systemu OS von Wrighta ([21], 63-65).

Są jednak inne systemy logiki deontycznej, w których zaznacza się obowiązywalność danej normy. Rozważmy sylogistykę deontyczną Z. A. Ziemby ([15], 87-112)<sup>22</sup>. Autor oparł ją na dwóch aksjomatach:

<sup>21</sup> Zmienna osobowa  $x$  jest w logice von Wrighta „ukryta”, tj. nie występuje jako składnik formuł, ale występuje w ich odczytaniu i interpretacji.

<sup>22</sup> Sylogistyka deontyczna Ziemby jest logiką zdań o rozkazach, nie zaś logiką norm czy zdań o normach.

A'' 1.  $\sim(x \text{ ob}_n z \wedge \sim z)$ ,

A'' 2.  $(x \text{ ob}_n z_1 \wedge z_2) \rightarrow x \text{ ob}_n z_1 \wedge x \text{ ob}_n z_2$ .

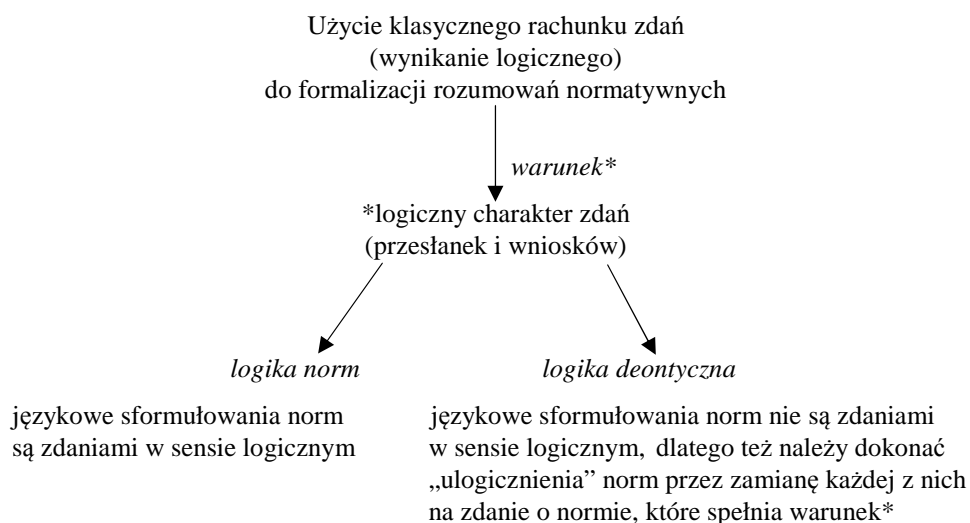
Formułę  $x \text{ ob}_n z$ , odczytywaną: „ $x$  ma obowiązek (powinien), ze względu na zbiór nakazów  $n$ , być  $z$ ”, należy rozumieć podobnie do wspomnianych wcześniej formuł  $xSz$  oraz  $Oz$ . Widoczna jest jednak relatywizacja normy „ $x$  powinien być  $z$ ” do zbioru nakazów  $n$ . Uważny czytelnik zauważy też, że aksjomaty sylogistyki deontycznej są wzorowane na aksjomatyce systemu OS von Wrighta. Ziemia jednoznacznie deklaruje, „że wołanie o logikę norm jest zbytecznym robieniem hałasu” ([16], 223). Jego radykalny pogląd opiera się na przekonaniu, że oprócz trudności z określeniem samego pojęcia wynikania między normami, o czym była mowa wyżej, nie mamy też pewności co do tego, czy obowiązywalność norm jest względem tej relacji dziedzinowa.

#### PODSUMOWANIE

U podstaw rozdziału logiczno-formalnego podejścia<sup>23</sup> do rozumowań normatywnych na dwa ujęcia: logikę norm oraz logikę deontyczną leży problem wartości logicznej norm (zob. Schemat 4).

Przy niektórych podejściach rozstrzygnięcie problemu wartości logicznej norm nie jest niezbędne dla logiki norm czy logiki deontycznej. Równie dobrze można uprawiać logikę norm (deontyczną) nieprawdziwościową. Należałoby wówczas specyficznie zinterpretować spójniki klasycznego rachunku zdań oraz rozszerzyć pojęcie wynikania. Wymaga to skonstruowania specyficznego modelu (semantyki) dla tak pojętej logiki. Rozumowania normatywne nie muszą przecież prowadzić od norm prawdziwych do norm prawdziwych. Dla tego rodzaju „wnioskowań” ważne jest, aby prowadziły od norm „wiązących” do norm „wiązących”. Innymi słowy, dla logiki norm istotna jest adekwatność w stosunku do faktycznych sposobów wyprowadzania jednych norm z drugich, np. w naukach prawnych czy w etyce. Kiedy brakuje tej adekwatności, logika norm czy logika deontyczna jest co najwyżej logiką pojęć normatywnych lub logiką pojęć deontycznych.

<sup>23</sup> Przez „logiczno-formalne podejście” – w użytym kontekście – rozumie się taki sposób analizy, którego celem jest podanie niezawodnych schematów rozumowań normatywnych.



Schemat 4.

## BIBLIOGRAFIA

- [1] Czeżowski T.: Pisma z etyki i teorii wartości, Wrocław 1989.
- [2] Kalinowski J.: Logika Norm, Lublin 1993.
- [3] Kalinowski J.: Teoria zdań normatywnych, „Studia Logica”, 1 (1953).
- [4] Kalinowski J.: Teoria poznania praktycznego, Lublin 1960.
- [5] Kiczuk S.: Przedmiot logiki formalnej oraz jej stosowalność, Lublin 2001.
- [6] Krukowski J.: Wstęp do nauki o państwie i prawie, Lublin 2002.
- [7] Kwiatkowski T.: Wykłady i szkice z logiki ogólnej, Lublin 2002.
- [8] Rudziński A. W.: Z Logiki Norm, Kraków 1947.
- [9] Wołęński J.: Główne kierunki w logice norm, „Ruch Filozoficzny”, 25 (1966), nr 1-2.
- [10] Wright G. H. von: Norm and Action, New York 1963.
- [11] Wright G. H. von: Deontic Logic, „Mind”, 60 (1951).
- [12] Wright G. H. von: A New System of Deontic Logic, „Danish Yearbook of Philosophy”, 1 (1964).
- [13] Wright G. H. von: An Essay in Deontic Logic and the General Theory of Action. „Acta philosophica fennica”, 21 (1968).
- [14] Wright G. H. von: An Essay in Modal Logic, Amsterdam 1951.
- [15] Ziemia Z. A.: Logika deontyczna jako formalizacja rozumowań normatywnych, Warszawa 1969.
- [16] Ziemia Z. A.: Analityczna teoria obowiązku. Studium z logiki deontycznej, Warszawa 1983.
- [17] Ziemiński Z.: Logika praktyczna, Warszawa 1998.

- [18] Ziemiński Z.: O zdaniowym charakterze norm tetycznych, „Studia Logica” 11 (1961).
- [19] Ziemiński Z.: O wynikaniu norm z norm, [w:] Rozprawy logiczne. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Kazimierza Ajdukiewicza, Warszawa 1964, s. 241-245.
- [20] Ziemiński Z.: Próba uporządkowania podstawowego słownictwa prawniczego, „Studia Logica”, 15 (1964).
- [21] Trypuz R.: J. Kalinowskiego i G. H. von Wrighta koncepcje logiki norm, Lublin 2003.
- [22] Judyccki S.: Prawda i kryterium prawdy: Korespondencja, koherencja, praktyka, „Kwartalnik Filozoficzny”, 28 (1999), s. 23-45.
- [23] Judyccki S.: O klasycznym pojęciu prawdy, „Roczniki Filozoficzne”, 49 (2001), z. 1, s. 26-62.
- [24] Kotarbiński T.: Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk, Warszawa 1986.
- [25] Jørgensen J.: Imperatives and Logic, „Erkenntnis”, 1937.
- [26] Peczenik A.: Czy istnieje logika norm, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 1964.

THE DISCUSSION ABOUT THE TRUTH VALUE OF NORMS  
LOGIC OF NORMS AND DEONTIC LOGIC

Summary

The main purpose of this paper was the trial to answer the question if norms can function as premises or conclusions in logical inferences. According to definition of logical inference, the parts of its may be only sentences (in indicative mood) which are true or false. The logic, which accepts that norms are the true and false propositions, can be named the Logic of Norms. Otherwise the logic, which reject that norms are true and false propositions, we name Deontic Logic. The last one, in order to use the logical inference, changes each of norms  $N$  into normative sentences: ‘ $N$  exists’ or ‘ $N$  exists for the sake of set of norms’. The normative sentences are sentences in indicative mood and thereby are true or false.

The whole consideration about two types aforementioned logic is preceded by some remarks about variety of the meanings of the word ‘norm’, the linguistic structures of norm and the views of the truth value of norms.

*Translated by Robert Trypuz and Katarzyna Jędruszczak*

**Słowa kluczowe:** logika norm, logika deontyczna, prawda.

**Key words:** logic of norms, deontic logic, truth.